Ner 236. ROK 1834. ŚRODA 15 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Jadwigi i Teresy.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Drogosława.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Therm. suchy	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi.
7	27" 6"158	+ 2°,5	2°,32	Zaden	Pogoda	Mgła
14 12	7,214	12, 8	3, 11	Wschodni słaby	„ „	
3	6,466	15, 0	3, 28	Zaden	„ „	
9	6,623	+ 7, 4	2, 89	„ „	„ „	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 13 i 14 Października 1834 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy..	20	—	19	15	18	—	—	—
— Zyta........	17	15	16	17	16	—	15	—
— Jęczmien:	17	—	15	—	14	—	—	—
— Owsa.......	12	—	11	—	—	—	—	—
— Grochu	24	—	23	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	33	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku..	—	—	29	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:
Peszke. Nasturkiewicz W.G. *Gołębiowski* K.T.

LOTERJA KRAJOWA.

W 629 ciągnieniu d. 15 Października 1834 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

16. — 81. — 67. — 13. — 27.

Przyszłe Ciągnienie 630 przypada dnia 22 Października 1834 r.

Ceny Bydła z Targu d. 10 *Października* 1834.

Wół ważący mięsa ft. 550, kosztuje złp. 180; fónt: 500 złp. 164; fónt: 450 złp. 131; fónt: 400 złp. 123; fónt: 350 złp. 100; fónt: 300 złp. 86; fónt: 250 złp. 72; font: 200 zł. 38; Krowa średnia tłusta złp. 63; ditto chuda złp: 38. Cielę średnie złp. 12. Skop średni złp: 9. Wieprz średni tłusty złp. 77; ditto chudy złp. 38.

Przekonali się i w komplecie ułożono (podpis.) *Peszke — Nasturkiewicz* WW. MM. M. *Golembiowski* K. T.

Podpisany komornik przy Sądach Rpltey Krakowskiey, Uchwałą Wysokiego Senatu Rządzącego ad Num 3620 nowo zanominowany, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż obrał sobie mieszkanie przy ulicy Gołębiey pod L. 254 w kamienicy do eremu bielańskiego należącey, i tam wszelkie czynności exekucyine przyimować będzie.

Kraków 9 Października 1834 r.

Jacek Kustowski.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Berlin 29 *Września.* W Szląsku w latach 1832 i 1833 zaszły, co do liczby dość równe, lecz w skutkach bardzo różne poża-

ry. W roku 1832 wydarzyło się 476, a w 1833 roku 453 pożarów. W pierwszym roku spłonęło 2103 budynków różnego rodzaju; za to w roku 1833 spłonęło 2302 budynków, między niemi pięć kościołów i 22 gmachy publiczne. Ze zniszczonych budynków, w roku 1832 było 1585 zaassekurowanych, po większéy części w prowincyonalnych towarzystwach ogniowych, a w roku następnym 1725; towarzystwa musiały w r. 1832 wypłacić 206,286 talarów, w roku 1833 zaś, 362,676 talarów bonifikacyi. *(G. W.)*

Paryż 28 *Września.* Królowa nasza wyjedzie na początku przyszłego miesiąca w towarzystwie xiężniczki Maryi do Bruxelli.

List z Tulonu pod d. 20 b. m. wyraża: »Od czasu powrotu eskadry, widać wielką czynność w porcie tuteyszym. Dyrekcya opatrywania marynarki w żywność, otrzymała rozkaz, aby uzupełniała żywność na 42 dni, wypotrzebowaną przez 7 okrętów podczas krążenia ich przy brzegach naszych.»

Podług dziennika *Sentinelle des Pyrenées*, z 3500 osób, które w Walencyi zachorowały na cholerę, umarło w 9 dniach 2000.

Z zupełnéy zmiany zdania naszych ministrów i ich stronników o Hiszpanii, można łatwo poznać, że wypadki tamże wzięły całkiem inny obrot, niż przewidywano. Hiszpanija, mówią, nie chce słuchać rozsądnych rad; wstąpiła na drogę, na któréy już więcéy niepodobieństwem jest wstrzymać się. Teraz, kiedy plany francuskiego gabinetu omylone zostały, przyznają się ministrowie otwarcie do nich, i objawiają je. Z Panem Zea chciano utrzymać polityczny rząd Hiszpanii; z Panem Burgos chciano zaprowadzić zmiany w administracyi. Mniemano, że cały ruch, czyli cały postęp, tyczyć się będzie jedynie administracyi, i że wreszcie nie poruszy się dawna budowa monarchii hiszpańskiéy. W tym duchu wydawane były instrukcye Panu *Rayneval*; do tego dążyła wówczas, chociaż niejawnie, deklamacya dziennika *Journal des Débats.* Ale zdaje się, że P. Zea żył w nader wielkiéy poufałości z obcymi dyplomatadomi. Posłowi angielskiemu Panu *Villiers* mocno się to nie podobało. Starał się oddalić Pana Zea od steru rządu; radził nader usilnie, aby zwołano stany, i podkopał w saméy istocie plany sobie przeciwne. Pod tym względem ambassador angielski nie omylił się w rachubie. Atoli na to nie zwrócił uwagi, z jaką łatwością po usunięciu pierwszych tam, rozleje się powódź rewolucyjna, która dzisiay i Pana *Villiers* wyprzedziła. W naszych ministeryalnych salonach widoczne jest nieukontentowanie z postępowania, jakiego się w téy mierze trzymał gabinet angielski.

Rzecz o interwencyi coraz więcéy daje do myślenia. Osoby dobrze zawiadomione twierdzą, że wielka część woyska Rodila składa się z głów zagorzałych. Łatwo sobie to można wytłomaczyć; przeciw armii Don Carlosa musiano wybrać woysko, na które naypewniey można się było spuścić. Duch ich charakteryzuje się przez wściekłość, z którą prześladują szlachtę i duchowieństwo karlistowskie, oraz palą zamki ich i klasztory. Kogoż więc w Hiszpanii miałby ten za sobą ktoby wkroczył do kraju? Niemiałby za sobą ani stanów, ani woyska; lecz tylko Rejentkę i Pana *Martinez de la Rosa!*

Jeden z officerów byłey gwardyi królewskiéy, który z tajemnem zleceniem wysłany był do Don Carlosa, oznaymił, iż słyszał z własnych ust jego następujące słowa: »Nie opuszczę Hiszpanii, chociażby niewiedzieć co nastąpiło. Przyjęcie, którego doznałem wszędy gdziem się ukazał, przeszło moje oczekiwanie. Mam podostatkiem woyska, ale nie dosyć broni, i prawie żadnych armat. Z tego powodu nie mogę woyska mego wystawić na bitwę w otwartém polu; co przecież musiałbym uczynić, chcąc wyruszyć ku Madrytowi. Wolę przeto zostać w górach moich, gdzie żadna moc ludzka nic mi szkodzić nie może. Z resztą otrzymuję niekiedy małe przesyłki po 40 i 50 karabinów. Ponieważ za nie dobrze płacę, przedają mi je francuscy gwardziści narodowi z nad granicy, którzy się trudnią tym handlem. Pomału zdołam uzbroić wszystkich moich ludzi. Mocarstwa europeyskie byłyby mogły mię uznać, skoro tylko stanąłem nogą na ziemi hiszpańskiéy; tegom się przynaymniéy spodziewał.»

Londyn 26 *Września.* Onegdy Król Jmć przybył z Windsor do pałacu St. James. Lord William Russel, miał posłuchanie pożegnawcze, udając się jako poseł angielski do Stutgartu.

W roku 1833 żegluga parowa, w porównaniu z rokiem 1832, o trzecią część się powiększyła. Poczta używa teraz 24 okrętów parowych na regularną służbę.

Z Ankony piszą pod dniem 11 b. m., że król Bawarki odpłynie bez wątpienia z tamtąd do Grecyi.

Listy z Smyrny z dnia 13 sierpnia donoszą, iż marszałek Marmont, który się tam znayduje, zamyśla udać się w podróż do Syryi i Egiptu.

Z Konstantynopola dowiadujemy się, iż mieszkańcy przedmieścia Pera dla grassują-

cey zarazy, przerwali wszelkie związki z resztą stolicy.

Powstanie górali w Chinach zostało przytłumione. Stu buntowników zabito, i około 50 osadzono w więzieniach. W kilku Chińskich prowincyach ciągle wielki głód panuje. *(G. W.)*

HAGA 25 *Września*. *Journal de la Haye* zawiera rozporządzenie Don Carlosa z pałacu królewskiego Guernica z dnia 7 Września, w którém oświadcza, iż uznaje zupełnie wszystkie pożyczki, przez króla Ferdynanda VII do 6 Października 1832 zawarte, i przedsięweźmie należyte środki do zaspokojenia wierzycieli, skoro odzyska tron w Madrycie.

HAGA 27 *Września*. Baron Haber podał do umieszczenia w *Journal de la Haye* wiadome postanowienie Don Carlosa, w którém uznaje wszystkie pożyczki, o które zawarto układy za rządu Ferdynanda VII oraz wieczyste renty, 3 procentowe i wszelkie inne długi do dnia 16 Października zaciągnione, i poleca swemu ministrowi skarbu, aby starał się o regularną wypłatę procentów. Postanowienie to, wydane jest dnia 7 września w Guernica, podpisane przez Don Carlosa, i poświadczone przez jego pierwszego Sekretarza stanu. — Cruz Mayon Baron Haber podaje przytem do wiadomości publiczney 14ty art. układu, zawartego dnia 14 Czerwca r. b. z rządem Don Carlosa względem pożyczki, według którego rząd J. K. Mości obowiązuje się póty nie zaciągać nowey pożyczki, póki teraźnieysza nie będzie zupełnie załatwioną, a w tedy baron Haber będzie miał przy każdey sposobności pierwszeństwo przed innemi negocyantami. *(D. P.)*

Dnia 28. Wczoray rano xiąże Fryderyk wyjechał wraz z małżonką i córką swoją do Berlina.

ZURYCH 29 *Września*. Gazeta tuteysza obeymuje następujące uwiadomienie: »Z powodu usiłowań podburzania niemieckich czeladników rzemieślniczych przeciw ich rządom, przedsiewziętych od niejakiego czasu na kilku zgromadzeniach w kantonie Berny; niżey podpisany, stósownie do otrzymanego zlecenia, wzywa ninieyszym wszelkich C. K. austryackich poddanych, pracujących jako czeladź rzemieślnicza, lub znayduących się na wędrowce: aby w przeciągu 8 dni oddalili się z wzmiankowanego kantonu Berny, a weyście tam, jest do dalszego rozporządzenia zakazane wszystkim austryackim czeladnikom rzemieślniczym, pod karami prawem przepisanemi za nieposłuszeństwo dla władz krajowych. — W Zurych d. 22 Września 1834 r. C. K. austryacki poseł w Szwaycaryi Hr. *Bombelles.*»

GENEWA 25 *Września*. Niedawno odprawiło się tu trzydniowe zgromadzenie gallikańskiego homeopatycznego towarzystwa. 26 zagranicznych lekarzy z Turynu, Lijonu, Dijon, Besancon, Grenoble, Valence i Plombiers, z krainy Waadt, z Freiburga i Sabaudyi, połączyło się z lekarzami genewskiemi. Czytano rozprawy i uwagi, przedstawiono oraz uleczonych chorych. W roku przyszłym zgromadzi się towarzystwo w Paryżu. *(D. P.)*

TURYN 18 *Września*. Wczoray Don Miguel przybył znowu do Genui.

RZYM 16 *Września*. Margrabia Toledo przybył tu d. 13 b. m. z depeszami Don Miguela, które go zniewoliły do odjechania jeszcze tegoż wieczora do Genui. Twierdzą, iż wkrótce jest z powrotem spodziewany i wtedy wprowadzi się do najętego przezeń pałacu. Orszak jego, złożony z 70 kilku osób, czyni przygotowania, dłuższy pobyt zapowiadające.

Pani Letycya Bonaparte, która tego lata doszła do 84go roku życia, była w tych dniach bardzo niebespiecznie chorą, lecz teraz ma się już lepiey. Brat jéy kardynał Fesch, codzień ją odwiedza. *(G. W.)*

Rozmaitości.

W Awinjonie pewny sędzia użalał się przed zwierzchnością na młodego adwokata, iż ten przechodząc blisko niego, nigdy go nie powitał, i uszanowania mu nieoddał. Zwierzchność rozkazała adwokatowi zawsze to uskuteczniać. Odtąd adwokat jak tylko zdybał sędziego, zawsze go pięknie witał, kłaniał się aż do znudzenia; obiegł znowu bocznemi ulicami, aby go znowu spotkać i znowu witać i pozdrawiać; znudzony sędzia tém częstém witaniem, prosił znowu zwierzchności aby rozkazała adwokatowi przestać tych komplementów.

Sąd kryminalny w kantonie Bazylei, skazał pewnego człowieka i jego żonę za fałszowanie publicznych akt, na 4roletnie więzienie, lecz naywyższa rada, z przyczyny, iż w Listal więzienia są w naygorszym stanie, kazała ich uwolnić. Wyrok ten przypomina sławny wyrok magistratury w Krewin-

kel, która dla braku szubienicy, dałą złodziejowi talara, z warunkiem ażeby poszedł do innego miasta i kazał się tam zaraz powiesić.

W Dargenson żył niedawno głuchoniemy, któremu ani poczciwi rodzice ani proboszcz mieyscowy ani Bakalarz, żadnym sposobem niemogli dać wyobrażenia o religii. Prowadził on zwierzęce życie, namiętności jego były dzikie i rozwiozłe, jednak znał różnicę między swoją a cudzą własnością i poważał ją. Jedynym celem jego uszanowania była matka, która jednem skinieniem, jednym rzutem oka, wszystko na nim wymogła. Niedawno był ten głuchoniemy na polu i żął żyto, gdy sąsiad jego przybiegł i dał mu przez migi poznać, że jego matka bardzo chora. Z krzykiem rzuca sierp, biegnie do domu i zastaje matkę spiącą, rozumiejąc, że umarła, uściskał ją, nabił fuzyą i zastrzelił się.

Nie daleko Terni, na pochyłości Apeninów we Włoszech, leży mało zwiedzane mieysce *Cess*; tam rozciągają się nieprzebyte jaskinie daleko w głębi góry, i dochodzą aż do naywyższego, śniegiem okrytego grzbietu Apeninów. Wiatr jak lód zimny przewiewa nie tylko po tych skalistych jaskiniach, ale dmąc, dostaje się także aż do nayniższych wychodów. Przemyślni właściciele dóbr, umieli powietrze to, nie tylko przeprowadzić przez swoje piwnice, lecz ściągnąć je kanałami aż do swoich pokojów. W gmachach familii *Spada* wyziewają chłodne, powietrze podczas upałów, kanikuły tragiczne i komiczne maski, zdobiące sufit sali jadalney. Także nogi u stołów jadalnych są wydrążone i przed każdym gościem stawiają butelkę z winem na takiem wydrążeniu, którędy zimno dochodzi.

Dwóch xiążąt teraz w Paryżu wsławiają się jako kompozytorowie muzyczni. Xżę *Feltr* ułożył muzykę do opery *Syn xięcia*, którą już przedstawiono, podobała się powszechnie; a młody xże *Lannes* kończy operę komiczną; wyjątki z niey zyskują pochwałę znawców.

Na obiedzie danym nie dawno, w sławney gospodzie londyńskiey, pod kotwicą, wszczęła się rozmowa o ilości wina jaką człowiek duszkiem wypić może. Jeden z przytomnych chciał założyć się o 20 funtów szterlingów, że się podeymuje wypić tym sposobem trzy butelki. Ktoś go chwycił za słówko, zgodzono się że nazajutrz da dowód swey zdolności. W istocie, dnia następnego, po dobrem śniadaniu, połknął nieodpoczywając trzy butelki wina Bordo, które w przód wlano w wazę. Wygrawszy zakład, zapytany był, czy się nie obawiał przegraney? Oh! w cale nie, odpowiedział, pewny byłem swego; nimem tu przyszedł już zrobilem próbę.

Margrabia Anglesey ma dochodu rocznego 15,000 funt: szterlingów (600,000 złp.) z samych ostryg, które się znaydują w Karlingford w Jrlandyi, na 6 mil angielskich wzdłuż nadbrzeża morskiego.

Wjeżdzając do Grenobli, na prawo widzieć się daje góra, którey wydatne części wyobrażają profil Napoleona z jego małym kapeluszem.

Niedawno odbył się w Londynie w Westmister olbrzymi koncert wykonany przez 356 spiewaków i 275 grających na różnych instrumentach, w ogóle przez 631 osób, wyjąwszy dzielących go sławnych teraz śpiewaków Rubiniego, Tamburiniego, Zuchellego, Jwanowa, Grisego etc. Koncert ten składał się z samych prawie Anglików, wszelako nie zupełnie się udał i nieuczynił spodziewanego wrażenia, już to z powodu zbyt ciasnego ustawienia instrumentów, już z zbytecznego na tę uroczystość udrapowania gmachu, już nakoniec z zbytniey mocy znaydujących się tam ogromnych organów, które całą tę armiją muzyki głuszyły.

Doniesienia.